IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 17)
z dnia 28 lipca 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 17)

28 lipca 2020 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Jana Sławomira Piechoty (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 9 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany przepisów w zakresie ubezwłasnowolnienia całkowitego i częściowego,

– odpowiedź Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na dezyderat nr 14 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie możliwości realizacji porozumienia ustrzycko-rzeszowskiego zawartego 18 lutego 1981 r.,

– petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty w zakresie katalogu beneficjentów regionalnych i lokalnych programów wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży oraz programów wspierania edukacji uzdolnionych dzieci i młodzieży (BKSP-145-IX-17/19),

– petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym w zakresie art. 6, 8, 18 i 27b w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2020 r. (BKSP-145-IX-18/19),

– petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym poprzez skreślenie w art. 5a ust. 6 słów „w postaci jednostek pomocniczych lub grup jednostek pomocniczych" (BKSP-145-IX-19/19),

– petycję w sprawie zmiany niektórych ustaw (BKSP-145-IX-20/19).

W posiedzeniu udział wzięli: **Alina Sarnecka** dyrektor Departamentu Podręczników, Programów i Innowacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Lidia Kostańska** dyrektor Departamentu Spraw Ziemskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Bogdan Oleksiak** dyrektor Departamentu Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury, **Szymon Wróbel** zastępca dyrektora Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Anna Kampa** naczelnik w Wydziale Prawa Cywilnego w Departamencie Legislacyjnym Prawa Cywilnego w Ministerstwie Sprawiedliwości, **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji oraz **Dominik Tarczyński**, **Karol Karski** posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał**, **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Bartosz Machalica** doradca w Gabinecie Marszałka Sejmu.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Bardzo proszę wszystkich państwa posłów o zalogowanie się do systemu. Za chwilę zaczniemy procedurę weryfikacji kworum i przystąpimy do pracy. Plan pracy przewiduje odpowiedzi na dezyderat i rozpatrzenie licznych petycji. Wszystko jest na stronie internetowej.

Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram siedemnaste posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Posiedzenie zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podsta-

wie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu. Posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Zaczniemy do stwierdzenia kworum, czyli czy wystarczająca liczba posłów uczestniczy w posiedzeniu. Bardzo proszę wszystkich posłów o użycie systemu do głosowania i naciśnięcie dowolnego przycisku. Tak jak wyjaśniliśmy to wczoraj, osoby które z jakichś powodów nie mają dostępu do tego systemu, a są obecne na sali, mogą potwierdzać swoją obecność w sposób tradycyjny. Proszę o przyciśnięcie dowolnego przycisku i potwierdzenie swojej obecności na posiedzeniu.

Dziękuję. Proszę sekretariat o podanie informacji o liczbie osób, które potwierdziły udział w posiedzeniu. W posiedzeniu potwierdziło udział 10 posłów oraz poseł Jacek Świat i pani poseł Wasilewska. Mamy 12 posłów uczestniczących w posiedzeniu. Stwierdzam kworum wymagane regulaminem Sejmu do prawidłowego prowadzenia obrad i skutecznego podejmowania decyzji.

Szanowni państwo, w projekcie porządku tego posiedzenia mamy następujące sprawy: w punkcie pierwszym rozpatrzenie odpowiedzi ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 9 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany przepisów w zakresie ubezwłasnowolnienia całkowitego i częściowego; w punkcie drugim rozpatrzenie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 14 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie możliwości realizacji porozumienia ustrzycko-rzeszowskiego zawartego 18 lutego 1981 r.; w punkcie trzecim rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty w zakresie katalogu beneficjentów regionalnych i lokalnych programów wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży oraz programów wspierania edukacji uzdolnionych dzieci i młodzieży; w punkcie czwartym rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym w zakresie art. 6, 8, 18 i 27b w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2020 r.; w punkcie piątym rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym poprzez skreślenie w art. 5a ust. 6 słów „w postaci jednostek pomocniczych lub grup jednostek pomocniczych"; w punkcie szóstym rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany niektórych ustaw. Czy do takiego projektu porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Uznaję, iż porządek posiedzenia został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

Bardzo proszę przedstawiciela ministra sprawiedliwości o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 9 w sprawie zmiany przepisów w zakresie ubezwłasnowolnienia całkowitego i częściowego.

Naczelnik w Wydziale Prawa Cywilnego w Departamencie Legislacyjnym Prawa Cywilnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Anna Kampa:

Dzień dobry. Nazywam się Anna Kampa i jestem naczelnikiem w Wydziale Prawa Cywilnego w Departamencie Legislacyjnym Prawa Cywilnego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Panie przewodniczący, szanowni państwo…

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Pani sędzio, gdyby mogła pani trochę przybliżyć mikrofon, bo już wczoraj mieliśmy sygnały, zwłaszcza od osób nieobecnych na sali, że nie słyszą nas wystarczająco wyraźnie. Dziękuję.

Naczelnik w wydziale departamentu MS Anna Kampa:

Dobrze. W dniu 18 lutego udzieliliśmy dość zwięzłej odpowiedzi informującej o prowadzonych pracach koncepcyjnych w ministerstwie. Tak jak wskazuje ta data, moment później wybuchła epidemia i przesunęły się nam prace związane z planowanymi bardzo szerokimi prekonsultacjami. Na poziomie departamentu zdecydowaliśmy, że potrzebujemy dowiedzieć się od bezpośrednio zainteresowanych o faktycznych potrzebach. W związku z tym planujemy bardzo szerokie prekonsultacje od jesieni, czyli od września. Obejmą nie tylko poziom sądów, ale również NGO oraz stowarzyszenia zrzeszające zarówno rodziców, jak i osoby niepełnosprawne. Z jednej strony Rzecznik Praw Obywatelskich wskazywał na potrzebę wykluczenia systemu prawnego ubezwłasnowolnień, z drugiej strony nasze statystyki wskazują, że liczba ubezwłasnowolnień, zwłaszcza całkowitych, wzrasta. Potrzeba jest i pozostaje kwestia przeanalizowania dlaczego. Problem z tym

jest trudny, gdyż większość orzeczeń o ubezwłasnowolnieniu całkowitym nie jest uzasadnianych. Z poziomu ministerstwa mamy duże problemy z ustaleniem rzeczywistych powodów. Trzeba badać akta. Ostanie dane wskazują, że ogółem w pierwszej połowie 2019 roku orzeczono 5 tys. ubezwłasnowolnień całkowitych. Nie mamy jeszcze pełnych danych za ubiegły rok. To liczba dość duża. Ogólnie ubezwłasnowolnionych w Polsce całkowicie i częściowo jest około 100 tys. To na pewno tylko część osób, które faktycznie wymagają pomocy ze strony państwa. Z mojej własnej praktyki zawodowej wiem, że wiele osób, które kwalifikują się do wzmożonej opieki i zapewnienia bezpieczeństwa przebywa w domach pomocy społecznej lub w rodzinach i są często zdane jedynie na rodziny i „miłosierdzie gminy".

Dlaczego mówię o tych bardzo szerokich konsultacjach, które planujemy zakończyć do grudnia? Z jednej strony opieka wspomagana jest jak najbardziej potrzebna i każdy z nas to widzi. Z drugiej strony nie ma chętnych na stanowiska opiekunów, żadnego zainteresowania. Będziemy potrzebowali dość znacznej pomocy w tym zakresie ze strony Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Potrzebujemy uzgodnić kto mógłby być tym opiekunem i jak ich kontrolować, a przede wszystkim w jaki sposób im płacić. Trzeba ich też przeszkolić.

Epidemia wskazała też na potrzebę – tak uważam i sugerowałam to kierownictwu – zmożenia kontroli nad domami opieki społecznej i wszystkimi miejscami, gdzie osoby przebywają, mając ograniczony kontakt ze światem zewnętrznym. To kwestie zdecydowania, to już decyzja polityczna, czy ma się tym zajmować Ministerstwo Sprawiedliwości i sądy, czy ma być to jedynie w zakresie orzeczniczym, czy wąskim w ich kompetencjach, a pozostałe działania podjęłyby inne ministerstwa. Po tych konsultacjach planujemy, jeśli poprą nasze założenia, wystąpienie do pana premiera z prośbą o powołanie zespołu międzyresortowego. Oczywiście wszystko zależy od stanowisk zebranych w prekonsultacjach. W departamencie mamy plany, aby skierować wystąpienie o zespół międzyresortowy do końca grudnia. Faktycznie przyznaję, że mamy poślizg, ale jest to spowodowanie nie tylko epidemią, ale też wielkim projektem, który procedowaliśmy w ubiegłym roku – zmianą Kodeksu postępowania cywilnego, która niesłychanie nas zaabsorbowała. Potrzeba jest w dalszym ciągu aktualna. Prace i analiza trwają. Myślę, że do końca grudnia będziemy w stanie wyjść z tym projektem na zewnątrz.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję pani poseł. Zgłosił się pan europoseł Tarczyński. Bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Dominik Tarczyński:

Pani sędzio, wspomniała pani że rocznie to około 100 tys…

Naczelnik w wydziale departamentu MS Anna Kampa:

Nie. Ogólnie obecnie jest 100 tys. ubezwłasnowolnionych, pełnie i niepełnie. Jako sędziowie rocznie ubezwłasnowolniamy około 10 tys. osób.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Dominik Tarczyński:

Mam dwa pytania. Czy pani sądzi, że to wynika z procesu, jaki ma miejsce w Niemczech, bo to chyba najlepszy przykład, gdzie Polacy często wyjeżdżali do domów pomocy społecznej, aby opiekować się tam ludźmi, że społeczeństwo się starzeje i jest zamożniejsze, czy powody są inne? To jest istotne, jeśli chodzi o sam fakt ubezwłasnowolnienia. Jaki procent jest ubezwłasnowolniony z innych powodów? Jaki procent tych 10 tys. rocznie ubezwłasnowolnionych całkowicie i częściowo stanowi liczba osób przebywających w tych ośrodkach? W mojej ocenie decyzja o ubezwłasnowolnieniu jest bardzo poważna. Jaki to procent i jakie są główne powody? Czy mają naturę psychiczną, czy inną? To bardzo ważne, jeśli chodzi o decyzję, czy tylko państwo w tym zespole międzyresortowym miałoby wspomóc w tych działaniach. Co w przypadku prywatnych miejsc opieki, które z czasem w Niemczech stały się większością? Interesują mnie te dwie kwestie. Jak państwo to widzą na tym etapie?

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Może będą jeszcze inne głosy i wtedy pani odpowie na wszystkie pytania. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Chciałbym dołączyć się do dyskusji.

Polska podjęła bardzo konkretne zobowiązania, ratyfikując konwencję o prawach osób z niepełnosprawnościami z 2006 roku w 2012 roku. Zobowiązuje nas do zmiany regulacji dotyczącej ubezwłasnowolnienia. Nie ma wątpliwości, że musi być mechanizm umożliwiający podejmowanie decyzji w zastępstwie. Jest wiele sytuacji życiowych, w których osoba samodzielnie nie jest w stanie podjąć decyzji, np. o leczeniu. Przecież jeżeli taka osoba wymaga operacji, to oczywiste jest, że musi wyrazić na to zgodę, a jeśli nie jest w pełni świadoma podejmowanej decyzji, to ktoś musi w jakimś trybie ją wyrazić. Nie ma wątpliwości, że musi być ten system. Jak rozumiem liczne rozmowy i dyskusje, zwłaszcza z reprezentantami organizacji pozarządowych, które reprezentują prawa osób niepełnosprawnych, dzisiejszy mechanizm polskiego ubezwłasnowolnienia jest bardzo anachroniczny. Szczególnie rażące jest, że wpisane jest to w konstytucję, że osoba ubezwłasnowolniona jest pozbawiona prawa wyborczego. To sięga aż tak daleko. Wielokrotnie wskazywano na konieczność modyfikacji. Jak to będziemy nazywali w przyszłości? Czy pozostaniemy przy nazwie „ubezwłasnowolnienie" czy też „nazwiemy to wsparciem w podejmowaniu decyzji" to kwestia otwarta. Jak rozumiem, sam mechanizm podejmowania decyzji w zastępstwie powinien być inny.

Ponadto, wielokrotnie podkreślano, że obecnie taka osoba wpada w czarną dziurę. Jak zapada decyzja, postanowienie sądu o ubezwłasnowolnieniu, ta osoba jest już na drodze w jedną stronę. Sytuacja tych osób często bywa zróżnicowana. Dlatego wielokrotnie postulowano, aby w sposób regularny weryfikować potrzebę trwania tego ubezwłasnowolnienia – na ile ta osoba po jakimś kryzysie psychiatrycznym jest znów na tyle samodzielna, że powinna sama podejmować decyzję. To jest kwestia regularnego kontrolowania. Pamiętamy, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego zmienił sytuację i osoba ubezwłasnowolniona sama może podjąć inicjatywę wyjścia z ubezwłasnowolnienia. Wcześniej nie było takiej możliwości i to była naprawdę czarna dziura, gdy człowiek wpadał w ubezwłasnowolnienie, sam nie mógł się z niego wydobyć. Dopiero TK w 2004 roku stwierdził, że ta osoba ma prawo do wystąpienia z wnioskiem o zmianę postanowienia o ubezwłasnowolnieniu.

Powinniśmy zrobić znaczące kroki ku uaktualnieniu naszej wiedzy z poziomu ochrony praw człowieka. Jak rozumiem organizacje bardzo intensywnie o to postulują. Mam świadomość jak bardzo jest to skomplikowany problem. Dotykamy nie tylko pojedynczej instytucji, ale wszystkiego co jest z tym związane. To jest zasadnicza kwestia. Chciałbym spytać państwa, na ile przystępując do konsultacji mają państwo projekt. Aby z konsultacji wyjść z konkretnymi ustaleniami powinna być konkretna propozycja, jak to na przyszłość uregulować, aby nie było takiego odpytywania na dowolne kwestie, że ludzie będą zgłaszali przeróżnej wagi i rangi pomysły. Powinien być konsultowany projekt, który wskaże propozycje przyszłych uregulowań. Dziękuję. Jeśli nie usłyszę innych zgłoszeń, bardzo proszę panią sędzię o odpowiedź.

Naczelnik w wydziale departamentu MS Anna Kampa:

Już odpowiadam. Panie przewodniczący, panie pośle, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości przygotował założenia w zakresie zmian legislacyjnych podyktowane zobowiązaniami prawno-międzynarodowymi w obrębie zdolności do czynności prawnych osób dorosłych. Przygotowali go panowie profesorowie Maciej Domański i Jerzy Słyk. Są w nim konkretne przepisy. W związku z tym, że nie jest to jeszcze projekt, nie upubliczniamy go powszechnie, ale można go uzyskać z instytutu. To pierwszy zrąb zapytania. Planujemy taką otwartą formułę. Bardzo ważne jest wysłuchanie organizacji, bo myślę że większość z nich ma już swoje przemyślenia i oczekiwania na ten temat. Liczę na to, że przedstawiając ten projekt spotkamy się z negatywnymi bądź pozytywnymi stanowiskami co do tych przepisów.

Problem z ubezwłasnowolnieniami z mojej praktyki zawodowej, jako sędziego od ponad 20 lat polega na tym – może to zabrzmi smutno – jest następujący: w zakładach karnych są wydziały penitencjarne, w których często i regularnie kontroluje się więźniów, a jeśli chodzi o osoby chore i ubezwłasnowolnione, zajmują się tym wydziały rodzinne, które są obciążone przede wszystkim sprawami rodzinnymi. Prawidłowa nazwa to sąd rodzinny i opiekuńczy. Ta opiekuńczość polega m.in. na nadzorowaniu

osób ubezwłasnowolnionych, ale nie da się ukryć, że są to sprawy często traktowane dość marginalnie i rutynowo. Sędziowie rodzinni głównie zajmują się bieżącymi sprawami rodziny. To też kwestie rozwiązań systemowych, które być może zostaną uwzględnione w toku prowadzonych prac nad reformą wymiaru sprawiedliwości.

Z naszej strony mamy już przygotowane projekty i będziemy postulowali o wprowadzenie co trzy lata kontroli sytuacji osoby ubezwłasnowolnionej. Jak mówił pan przewodniczący, to często incydenty depresyjne, które wymagają w danym momencie ubezwłasnowolnienia takiej osoby, ale po tym okresie można dalej dobrze funkcjonować.

Jeśli chodzi o przekrój osób, które są ubezwłasnowolnione, sytuacja układa się tak, jak miałam okazję obserwować. Często zdarzało mi się zawiadamiać prokuratora z sali o potrzebie wszczęcia postępowania w przedmiocie ubezwłasnowolnienia. Jakie to były sprawy? Przede wszystkim pożyczki, chwilówki. Pracuję w sądzie rejonowym w Olsztynie. To były biedne osoby, z małych wsi, gdzie często cynicznie były wykorzystywane przez nawet nie osoby bliskie, ale przez sąsiadów do wzięcia pożyczek. Często nie zdawały sobie sprawy z tego, co się dzieje a nikt z rodziny nie zadbał o to, aby zapewnić im jakąś pomoc i opiekę. Funkcjonowały na tych wsiach w miarę dobrze. Ich sytuacja jest nieco inna, niż w miastach, bo tam ludzie generalnie dbają o zapewnienie podstawowych potrzeb, ale jak pojawia się kredyt, pożyczka, chwilówka, trzeba podjąć działania.

Drugim dużym kręgiem osób, w przypadku których zdarzało mi się zawiadamiać, podobnie jak moim koleżankom i kolegom w sądzie, to osoby umieszczane w DPS, czyli starsze. Nie zawsze osoba, która jest dotknięta miażdżycą czy innymi schorzeniami związanymi z wiekiem wymaga całkowitego ubezwłasnowolnienia. Przecież za tym idą bardzo daleko posunięte konsekwencje, jak brak możliwości testowania. Jest tu też kwestia zapewnienia takim osobom opieki. Kolejny problem – w Niemczech jest tak, że opiekunem nie może być osoba zatrudniona w domu pomocy społecznej. U nas niestety tak często się zdarza i dochodzi potem do kolejnego problemu, z którym się spotkałam stwierdzając spadki – testamenty na opiekunów przez osoby przebywające w ośrodkach. Jeśli chodzi o opiekunów, będziemy potrzebowali współpracy ze strony MRPiPS. To bardzo szerokie zagadnienie, ale tak jak powiedziałam, pod koniec czwartego kwartału przedstawimy bieżące stanowisko.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Pan europoseł Karol Karski, bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Dziękuję bardzo. Mam jedno pytanie do pani sędzi. Dowiedzieliśmy się, że takich osób ubezwłasnowolnionych jest…

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Panie pośle, również proszę przybliżyć mikrofon, bo słabo nas słychać, zwłaszcza na nagraniu.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Dowiedzieliśmy się od pani sędzi, że w Polsce ubezwłasnowolnionych jest 100 tys. osób. Takie wydarzenia mają miejsca 10 tys. razy w ciągu roku. Myślę, że ważne byłoby, abyśmy się mogli dowiedzieć, jaka jest skala uchylania statusu ubezwłasnowolnienia? Czy gdy ktoś zostaje ubezwłasnowolniony, co do zasady pozostaje ubezwłasnowolniony do końca życia, czy jest jakaś możliwość wyswobodzenia się z tego statusu? Ile jest takich osób? Z drugiej strony, czy analizowali państwo ile średnio trwa taki stan ubezwłasnowolnienia? Oczywiście może to być dożywotnio, to zależy od wieku, kiedy to się dokonało, ale czy były jakieś analizy, ile takie stany niedożywotnie mogą trwać?

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Bardzo proszę, pani sędzio.

Naczelnik w wydziale departamentu MS Anna Kampa:

Szanowny panie pośle, nie mam przy sobie tych danych statystycznych. Bardzo przepraszam. Mogę tylko tyle powiedzieć, z mojej praktyki, że w bardzo niewielkim zakresie jest uchylane. Właściwie jest to traktowane jako coś definitywnego. Trzeba pamiętać, że duże

gros tych osób, to osoby głęboko upośledzone, dzieci które nie są w stanie wejść w dorosłe życie lub w takim wieku, że perspektywy na to, że będzie lepiej są bardzo niewielkie. Ze swojej strony mogę zadeklarować, że sprawdzę te dane.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Pani sędzio, mam propozycję. Jak powiedziała pani na wstępie, upłynęło sporo czasu i pojawiły się komplikacje, abyśmy mogli swobodnie i w sposób terminowy nad tym dyskutować. Sytuacja istotnie się zmieniła. Proponuję, abyśmy jako Komisja – wcześniej tę petycję referowała pani poseł Kornelia Wróblewska, dlatego przedstawiam tę propozycję – przedłożyli Marszałkowi Sejmu wniosek o zwrócenie odpowiedzi, jako niewystarczającej. Jest tu wiele nowych elementów i myślę, że mogłaby pani przedstawić materiał IWS kierowany do konsultacji i w oparciu o niego oraz państwa plan pracy nad tym całym projektem przedstawilibyśmy opinię. Jeszcze pan poseł, proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Dominik Tarczyński:

Nie chcę przedłużać. Zadam jedno, ostatnie pytanie. Wspomniała pani o testamentach, które coraz częściej się pojawiają, jeśli chodzi o opiekunów. Czy pani sędzia uważa, że to problem moralny, czy prawny? Rozumiem, że pojawia się taka sytuacja, gdy osoba nie interesuje się osobą starszą, często umierającą i wtedy pojawia się decyzja o tym, aby ten spadek trafił w ręce opiekuna, która w tych ostatnich dniach towarzyszy tej osobie. Czy według pani to znaczący problem moralny, czy prawny? Czy ta osoba jest świadoma swojej decyzji i może taką decyzję podjąć? Dziękuję.

Naczelnik w wydziale departamentu MS Anna Kampa:

Szanowny panie pośle, dla mnie, jako dla sędziego, choć też w swoim życiu kieruję się moralnością, jak każdy człowiek, najważniejsze jest prawo stanowione. Nakazuje mi ono badanie z urzędu czy testament został sporządzony w sposób ważny – czy osoba, która go sporządzała miała świadomość tego co robi i czy była swobodna. Tu jest ten element swobody, o którym często się zapomina. Osoba obłożnie chora może być w pełni świadoma, a jednocześnie może obawiać się utraty opieki. W danym momencie nie jest swobodna w swoim działaniu, gdyż boi się, że opiekun od niej odejdzie. Często te kwestie są badane przy pomocy biegłych, zeznań świadków. W mojej karierze zawodowej zdarzyło mi się kilkukrotnie stwierdzić nieważność takich testamentów, ale też kilkukrotnie opiekunki okazywały się najbliższymi osobami, troszczącymi się. Rodziny nie było, bądź wyjechała i te testamenty pozostawały ważne. To zawsze są jednostkowe sytuacje, wymagające zbadania.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję pani sędzio. Jeszcze pan poseł Karski.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Jeszcze kilka słów. Chciałbym, aby w protokole znalazło się stwierdzenie, że Komisja chce jeszcze dodatkowych informacji, uznaje odpowiedź za niewystarczającą, ale nie dlatego że pani sędzia nie przybliżyła nam ten materii, tylko dyskusja, która wywiązała się na posiedzeniu sprawiła, że Komisja chciałaby pozyskać dużo więcej informacji. Temat okazał się dużo bardziej złożony, niż nam się wszystkim wydawało.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Panie pośle, mogę pana zapewnić, że nad tym tematem dyskursujemy już nie pierwszy raz. Mamy świadomość jak skomplikowana, delikatna i wymagająca starannej regulacji jest to materia. Rekomenduję, abyśmy uznali odpowiedź za niezadowalającą i wystąpili do Marszałek Sejmu by wystąpiły o uzupełnienie odpowiedzi na nasz dezyderat. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, proszę o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 14, skierowany przez naszą Komisję do Prezesa Rady Ministrów w sprawie możliwości realizacji porozumienia ustrzycko-rzeszowskiego zawartego 18 lutego 1981 roku. Kto z państwa zabierze głos? Proszę panią o przedstawienie odpowiedzi.

Dyrektor Departamentu Spraw Ziemskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lidia Kostańska:

Dzień dobry. Szanowni państwo, Lidia Kostańska, dyrektor Departamentu Spraw Ziemskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jak wszyscy z państwa zauważyli podczas dyskusji petycją, kwestie które dotyczą porozumienia ustrzycko-rzeszowskiego tak naprawdę związane są z legislacją. Autor petycji skarżył się na to, że jego nieruchomości zostały przejęte – w jego ocenie niesprawiedliwie. Posiadał nieruchomości rolne, ale zostały przejęte na podstawie zarządzenia czy też uchwały Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Zostały przejęte jako rolne, ale następnie zostały przekwalifikowane na cele budowlane. W jego ocenie odszkodowanie, które otrzymał było rażąco zaniżone. W związku z tym podjął indywidualne kroki, które zmierzały do tego, aby uzyskać odszkodowanie we właściwej – w jego ocenie – wysokości. Problem polegał na tym, że jego nieruchomości zostały przejęte na podstawie ustawy z 1972 roku. To była ustawa o terenach budownictwa jednorodzinnego i zagrodowego oraz podziale nieruchomości w miastach i osiedlach. Ustawa ta nigdy nie należała do właściwości ministra rolnictwa. W aktualnym stanie prawnym, kwestie związane z wywłaszczeniem nieruchomości na cele budowlane należą do właściwości ministra rozwoju.

Z tego powodu, odnosząc się do pytań, które zostały zawarte w dezyderacie Komisji, w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie toczą się żadne postepowania związane z realizacją tej ustawy. W MRiRW toczy się obecnie około 75 postępowań związanych z przejmowaniem nieruchomości rolnych, zakładów przetwórstwa rolno spożywczego tudzież gospodarstw rolnych na podstawie różnego rodzaju aktów prawnych, takich jak dekret o reformie rolnej, dekrety związane z przeprowadzeniem akcji Wisła, dekrety związane z przeprowadzeniem ustawy dotyczącej przejmowania nieruchomości i gospodarstw rolnych za rentę lub emeryturę. Wszystkie postępowania, które toczą się w MRiRW charakteryzują się tym, że możliwe jest w nich wydanie decyzji administracyjnej. Czegoś takiego nie przewidywały przepisy ustawy o terenach budownictwa jednorodzinnego i zagrodowego. Z tego powodu jest problem z uzyskaniem przez wnoszącego petycję w chwili obecnej decyzji, która umożliwiałaby mu dochodzenie jakichś roszczeń odszkodowawczych.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące możliwości zidentyfikowania nieruchomości, które zostały przejęte do Zasobów Własności Rolnej Skarbu Państwa. Sytuacja wygląda w ten sposób, że Zasób Własności Rolnej Skarbu Państwa został utworzony w 1992 roku. Do zasobu przyjmowano nieruchomości albo na podstawie decyzji wojewody, albo ówczesnego ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Przy czym były to nieruchomości stanowiące np. własność byłych PGR lub nieruchomości przejmowane za rentę lub emeryturę. W ramach tych decyzji nie wskazano, w jaki sposób Skarb Państwa uzyskiwał tytuł prawny do tych nieruchomości. Dlatego w chwili obecnej nie ma możliwości zidentyfikowania, które z nieruchomości znajdujące się aktualnie w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa zostały przejęte i na podstawie jakich tytułów prawnych.

Ostania kwestia, która była poruszona w dezyderacie to możliwość korekty stanu własności tych nieruchomości. Niestety również ta kwestia nie należy do właściwości ministra. Od roku 1945 do lat 80., nieruchomości przejmowano na podstawie różnych tytułów prawnych. W ocenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi, generalnie kwestie związane z ewentualną korektą własności czy przyznaniem jakiegoś odszkodowania powinny być uregulowane całościowo, w odniesieniu do wszystkich tych osób, które czują się pokrzywdzone przejmowaniem ich nieruchomości w czasach PRL na własność państwa. W takim przypadku w ocenie ministra również kwestie związane z przejmowaniem nieruchomości na podstawie ustawy z 1972 roku powinny znaleźć się w ustawie regulującej całościowo wszystkie kwestie związane z uzyskiwaniem odszkodowania.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Petycję referował pan poseł Grzegorz Wojciechowski. Bardzo proszę o pana stanowisko.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nie czuję się usatysfakcjonowany odpowiedzią na ten dezyderat.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Jeśli pan poseł pozwoli, wtrącę żeby wskazać, że nie tylko jest to pana przekonanie. Nasz stały doradca, pan Krzysztof Pater wskazuje na potrzebę na ponowienie dezyderatu, tym razem do ministra rozwoju, aby wyjaśnić na ile trwają prace i w rządzie istnieje inicjatywa służąca realizacji owego pkt 9 porozumienia ustrzycko-rzeszowskiego.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak. Również Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wyraziło pogląd, że ta odpowiedź jest niewystarczająca, jeśli dobrze zrozumiałem. Występowaliśmy do premiera. Z jakichś powodów, trudno powiedzieć czemu, dezyderat trafił na niewłaściwe tory. To już się stało i nie będziemy dywagować. Proponuję prosić o uzupełnienie odpowiedzi.

Z odpowiedzi wynika też kilka kwestii, które być może należałoby zweryfikować. Ta ustawa była ściśle powiązana z ustawą uwłaszczeniową z 1971 roku, która jeszcze w tym momencie nie zadziałała. Te uwłaszczenia miały miejsce w drugiej połowie lat 70., gdy wydawane były akty własności ziemi. Na skutek braku uregulowania dochodziło do sytuacji – sam się z tym spotkałem – że odszkodowania były określone za grunty rolne ze współczynnikiem, jeśli dobrze pamiętam był to współczynnik x6. To była sześciokrotność, ale mogę się mylić w tym momencie. Te pieniądze były wpłacane do depozytu sądowego. Znam sytuację, w której nieruchomość była przejęta w 1973-1974, a wypłata z depozytu sądowego nastąpiła po uregulowaniu własności i to były już pieniądze po denominacji. Kwota ta zupełnie nie odpowiadała wartości nieruchomości. Można byłoby poruszyć również tę kwestię. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pan europoseł Karol Karski.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Szanowni państwo, powiem szczerze, że jestem zdziwiony postawą Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dezyderat był skierowany do Prezesa Rady Ministrów. To zagadnienie złożone, pozostające w kompetencji co najmniej jednego ministerstwa. Ten dezyderat został przekazany jednemu z ministerstw i minister udziela odpowiedzi z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów. Jeśli minister rolnictwa i rozwoju wsi uznał się za niewłaściwego, powinien to zwrócić premierowi, wraz z informacją która została tu przedstawiona, z sugestią przekazania do innego ministerstwa. To byłoby dobre dla zachowania powagi Komisji i samych posłów. Kierowanie tego do ministra rozwoju, tak jakby Komisja była od decydowania za premiera, którzy ministrowie powinni się tym zająć jest rzeczą trochę niewłaściwą. Myślę, że najwłaściwszą drogą, jeśli można coś podpowiedzieć, to uznać, że to jest niesatysfakcjonująca odpowiedź. Po prostu odpowiedzi nie udzielono i Prezes Rady Ministrów powinien być jeszcze raz zobowiązany do udzielenia tej odpowiedzi, ze znajomością faktów, które dziś poznaliśmy, czyli że ministerstwo do którego skierował tę sprawę uznało się za niewłaściwe, ale jednocześnie nie raczyło nawet poinformować premiera, że uznaje się za niewłaściwe i postanowiło wyjść do parlamentu z taką żenującą odpowiedzią.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że naszej Komisji zależy na tym, aby jak najefektywniej wyjaśniać sprawy. Dlatego trzeba znaleźć drogę, która jak najszybciej doprowadzi nas do celu. Podzielając opinię wyrażoną przez pana posła Karola Karskiego proponuję, tak jak wskazał pan poseł Wojciechowski, aby ponowić dezyderat, ale tym razem do ministra rozwoju. Chodzi nam o wyjaśnienie sprawy. Sekretariat ma uwagi. Dziękuję bardzo. Pan sekretarz zgodnie z regulaminem zwraca uwagę, że powinniśmy uznać odpowiedź za niewystarczającą i wystąpić do Prezesa Rady Ministrów o uzupełnienie odpowiedzi przez ministra rozwoju. Czy wobec takiej rekomendacji jest akceptacja? Nie słyszę uwag. Uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Bardzo proszę panią przewodniczącą Urszulę Augustyn o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy z 7 września 1991 roku o systemie oświaty.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję serdecznie. Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, autor petycji jest osobą fizyczną i zwraca uwagę, że ustawa z dnia 7 września 1991 roku została zmieniona w sposób niekorzystny w dniu 22 listopada 2018 roku. Wnosząc petycję prosi o zmianę jednego przepisu, który znalazł w nowelizacji ustawy – Prawo oświatowe, ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw. Chodzi o proste dopisanie słów, które niestety skomplikowało życie samorządom. W poprzedniej wersji ustawa zawierała zapis „dzieci i młodzieży", a w 2018 roku zastąpiono te dwa wyrazy „dzieciom i młodzieży pobierającym naukę na terenie danej jednostki samorządu terytorialnego bez względu na miejsce zamieszkania". Zapis odnosi się do stypendiów i pomocy materialnej, jakiej udziela samorząd gminny i powiatowy, który chce wynagrodzić, czy też wesprzeć dzieci i młodzież, spowodować wyrównanie ich szans edukacyjnych.

Do tej pory samorządy mogły robić to w odniesieniu do dzieci i młodzieży, a po zmianie ustawy może to robić tylko w odniesieniu do dzieci i młodzieży pobierającej naukę na terenie danej jednostki samorządu terytorialnego bez względu na miejsce zamieszkania. Nawet jeśli intencje tego przepisu były dobre, w praktyce okazało się, że niestety ograniczyło to w pewien sposób możliwości działania samorządu lokalnego i po raz kolejny pokazało, że jeśli ustawodawca próbuje coś uściślić, to nie zawsze to uściślenie wychodzi zgodnie z intencją.

Autor petycji wskazuje na wiele uchwał, które były podejmowane na terenach danych gmin i jednostek samorządu terytorialnego, gdzie do tej pory samorządowcy wspierali młodzież uczącą się w szkołach ponadpodstawowych, które miały fantastyczne wyniki w nauce, ale szkół ponadpodstawowych na terenie danej jednostki samorządu terytorialnego nie było. W związku z tym po uściśleniu przepisu nie można było już wspierać tych dzieci, bo można wspierać tylko te, które uczą się w szkole na terenie danej gminy.

To jest uszczegółowienie ustawy, które niestety jest kłopotliwe. Samorząd, jeśli ma pieniądze, jeśli chce, jeśli taka jest jego intencja, powinien móc wspierać dzieci z własnej gminy bez względu na to, gdzie się uczą – czy na terenie własnej gminy czy innej. Szczególna jest sytuacja, gdy na terenie danej gminy nie ma szkół ponadpodstawowych. W związku z tym autor petycji wnosi o to, aby powrócić do poprzedniego przepisu. Jeszcze raz podkreślę – jeśli intencje były dobre, to praktyka pokazała, że poprzedni przepis dawał większą możliwość działania samorządowi. Zgadzam się z autorem petycji i bez względu na dyskusję chciałabym zarekomendować, abyśmy zajęli się tym problemem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję. W opinii Biura Analiz Sejmowych we wnioskach końcowych jest bardzo jednoznacznie wyrażone stanowisko. Ekspert BAS wskazuje, iż nowelizacją z 2018 roku ograniczono możliwość regionalnych i lokalnych programów tylko do uczniów pobierających naukę na terenie danej jednostki samorządu terytorialnego, wykluczając tym samym uczniów pobierających naukę poza gminą, która stanowi miejsce zamieszkania. Jak się wydaje, należałoby umożliwić gminom wspieranie zarówno uczniów uczących się na terenie własnej gminy, jak i mieszkańców własnej gminy, czasowo przebywających poza nią w związku z pobieraniem nauki, tym bardziej, że programy, o których mowa w art. 90t ustawy o systemie oświaty mają mieć charakter regionalny i lokalny, a więc mogą obejmować zarówno uczniów zamieszkujących daną gminę, jak i uczniów jedynie pobierających w niej naukę. Także ekspert BAS rekomenduje zmianę ustawy w tym zakresie. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Proszę bardzo, pan Marek Wójcik ze Związku Powiatów Polskich.

Pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Marek Wójcik, Związek Miast Polskich, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Związek Miast Polskich. Bardzo pana przepraszam. Który to już raz popełniam to *faux pas*.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Absolutnie uzasadnione, bo przez lata był to Związek Powiatów Polskich. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym, nawiązując do wypowiedzi pani poseł, poprzeć inicjatywę wnoszącego petycję. Oczywiście należałoby oczekiwać racjonalności ustawodawczej. Jak pokazała praktyka, za sobą mamy dwa lata, rodzi to określone konsekwencje. Jest ogromne zdziwienie wśród samych zainteresowanych i ich rodziców. Oznaczało to, że rzeczywiście nie mogliśmy wspierać tych dzieci, które na to zasługują, tylko dlatego, że wybrały szkołę poza miejscem zamieszkania. W związku z tym wydaje mi się, że to przykład ograniczania autonomii jednostki samorządu terytorialnego, który przyniósł ewidentną szkodę dla członków tejże wspólnoty. Z tego powodu chciałem gorąco poprzeć inicjatywę wnoszących petycję. Uważamy, że należy przywrócić poprzedni przepis. Konkretne praktyki, które mamy już za sobą wskazują na tego typu potrzebę.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję. Pan Krzysztof Pater – stały doradca naszej Komisji – także w ten sposób odnosi się do problemu ukazanego w petycji. Proponuje podjęcie inicjatywy ustawodawczej, zgodnie z postulatem zawartym w petycji. Propozycja konkretnego zapisu zawarta w petycji zostałaby poddana wnikliwej ocenie w toku dalszych prac. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Proszę panią przewodniczącą Augustyn o konkluzję i rekomendację.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie. Rekomendowałabym, powtarzając jeszcze raz swoje stanowisko, powrót do poprzedniej wersji przepisu, a więc abyśmy wystąpili z inicjatywą ustawodawczą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję. Jest propozycja, aby Komisja wystąpiła z inicjatywą ustawodawczą w zakresie określonym w petycji. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Przechodzimy do kolejnego punku. Bardzo proszę pana posła Jerzego Paula o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 września 2001 roku. o transporcie drogowym.

Poseł Jerzy Paul (PiS):

Panie przewodniczący, państwo parlamentarzyści, szanowni państwo, przedmiotem petycji osób prywatnych jest żądanie podjęcia inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do nowelizacji ustawy z dnia 6 września 2001 roku o transporcie drogowym w zakresie art. 6 – przywrócenia egzaminów z topografii miasta, art. 8 – wprowadzenia obowiązku dla obywatela kraju niebędącego członkiem Unii Europejskiej zaświadczenia o niekaralności, potwierdzonego przez służby konsularne, art. 18 ust. 4a – doprecyzowania warunków przewozu okazjonalnego, art. 27b ust. 1 i art. 27b ust. 3 – obowiązków dla pośredników zlecających przejazdy w zakresie weryfikacji kierowców świadczących usługi i ich pojazdów.

Według składających petycję, proponowane zmiany mają na celu zapewnienie jak najwyższej jakości świadczonych usług, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa przejazdu. W ocenie wnioskodawców obowiązująca od 1 stycznia 2020 roku nowelizacja ww. ustawy nie zapewnia realizacji powyższych celów. Z informacji uzyskanych przez wnioskodawców z urzędów niektórych miast wynika, że występuje zwiększona liczba kolizji z udziałem kierowców dokonujących przewozów w oparciu o umowy zawarte poprzez popularne aplikacje mobilne. Autorzy petycji wskazują, że w niektórych krajach ponownie wprowadzane są egzaminy z topografii miasta dla kierowców taksówek. Zwracają również uwagę na sytuację, w których usługi mogą być świadczone przez osoby skazane wyrokami w państwach spoza Unii Europejskiej.

Powyższe okoliczności w ocenie wnioskodawców wskazują na konieczność wprowadzenia proponowanych przez nich zmian. Przedstawiona petycja została poddana ocenie

przez Biuro Analiz Sejmowych. Ekspert BAS podkreśliła, że proponowana nowelizacja wprowadza zmiany w regulacjach, które obowiązują od stycznia br. Jest to okres niezwykle krótki, aby dokonać rzetelnej oceny funkcjonowania tychże przepisów. Odnosząc się do szczegółów proponowanych zmian, ekspert zwróciła uwagę na fakt, że wnioskodawca proponuje obowiązek zdania egzaminu z topografii miasta we wszystkich gminach, podczas gdy wcześniejsze przepisy taki obowiązek przewidywały jedynie dla miast powyżej 100 tys. mieszkańców. W powiązaniu z faktem, że ustawodawca celowo uchylił ten obowiązek od 1 stycznia 2020 roku, nie wydaje się zasadne jego ponowne wprowadzenie. Analogiczne uwagi dotyczą kwestii uzyskiwania przez osoby spoza Unii Europejskiej zaświadczenia o niekaralności potwierdzonego przez polskie służby konsularne. Takie rozwiązanie w ocenie ekspert nie mieści się w obecnie obowiązujących uregulowaniach dotyczących funkcjonowania i zakresu działania służb konsularnych. W praktyce wyłączyłaby to możliwość wprowadzenia takiego rozwiązania.

W zakresie, w jakim autorzy petycji proponują doprecyzowanie zasad przewozu okazjonalnego, wydaje się całkowicie chybione. Obecnie obowiązujące przepisy prawa w zupełności regulują kwestie związane z takim przewozem. W szczególności art. 18 ust. 4b pkt 2 wskazuje na konieczność zawarcia umowy przewozu, która reguluje zarówno warunki przewozu, jak również formy płatności. Wobec tego w tej części petycji podnoszone postulaty i argumenty nie są zasadne. Obecnie funkcjonujące rozwiązania w pełni regulują tę formę przewozu. Co więcej, w zakresie świadczenia takiego przewozu, kierowcy go wykonujący są zobowiązani do przedstawienia kopii umowy na żądanie organów kontrolujących.

Wnioskodawcy w swojej petycji proponują również nałożenie na pośredników przy przewozie osób obowiązku weryfikowania faktu niekaralności kierowcy ubiegającego się o licencję taksówkarza. Takie rozwiązanie wydaje się niewskazane z uwagi na fakt, że okoliczność niekaralności jest badana przy procedurze uzyskania licencji taksówkarza. Ponowne badanie tych okoliczności przez pośrednika powodowałoby uznanie, że przysługują mu w tym zakresie jakieś dodatkowe uprawnienia, w żaden sposób niewynikające z obowiązujących przepisów. Analogiczne uwagi ekspert kieruje również do propozycji weryfikacji licencji na pojazd świadczący usługi przewozu. Takie rozwiązanie jest bezpodstawne, bowiem licencja dotyczy uprawnień do wykonywania czynności przewozu w dowolnej taksówce.

Ostania proponowana zmiana dotyczy wprowadzenia rejestru, w którym ujmowano by zarówno numery licencji, jak i imiona i nazwiska kierowców. W ocenie eksperta BAS takie rozwiązanie stałoby w sprzeczności z obowiązującymi przepisami dotyczącymi ochrony danych osobowych RODO. Skoro decyzja przyznająca licencję zawiera już powyższe informacje, nie ma żadnych wskazań, które przemawiałyby za tworzeniem kolejnego rejestru powielającego powyższe dane.

Ocena ogólna mówi, że propozycja zawarta w petycji w świetle powyższych okoliczności nie wydaje się możliwa do przyjęcia. Autorzy proponowanych zmian w zupełności pominęli okoliczność, że obecny stan prawny obowiązuje od 1 stycznia 2020 roku. Nie upłynął jeszcze okres, który umożliwiłby racjonalną ocenę funkcjonowania przepisów. Ponadto, analiza proponowanych rozwiązań prowadzi do wniosku, że projekt nie jest do końca przemyślany. Z jednej strony pojawia się chęć wprowadzenia uregulowań jeszcze bardziej restrykcyjnych, niż te, które funkcjonowały przed nowelizacją, a których celem było możliwie szerokie otworzenie zawodu taksówkarza. W dalszej części projektu autorzy chcieliby utworzenia przepisów, których realizacja w obecnych warunkach prawnych byłaby praktycznie niemożliwa. Mając na uwadze te okoliczności, w pełni należy podzielić stanowisko BAS, które rekomenduje pozostawienie obowiązującej regulacji w jej aktualnym brzmieniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję panu posłowi. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo, pan Marek Wójcik – Związek Miast Polskich.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, europosłowie, pragnę powiedzieć, iż drugi raz w ciągu kilku minut muszę wrócić do sformułowania, że standardowo, ustawodawca z założenia cechuje się racjonalizmem. W trakcie procedowania tego przepisu jako samorządy, w imieniu miast, które mają powyżej 100 tys. mieszkańców zgłaszaliśmy jednoznacznie nasz sprzeciw co do usunięcia egzaminu dotyczącego topografii. Wskazywaliśmy na to, że spowoduje to ograniczenie poczucia bezpieczeństwa przez korzystających z taksówki. Proszę zobaczyć jak to obecnie wygląda. *De facto* taksówkarz korzysta z różnych narzędzi, nawigacji, często nieaktualizowanych na bieżąco. Jeździmy dookoła odcinka, który jest w remoncie, kierowca pyta się klienta w jakiej dzielnicy Warszawy jest punkt docelowy. Już wtedy mówiliśmy, że to nie jest dobre rozwiązanie. Przepraszam, że sobie na to pozwalam, być może zbyt daleko idę, ale uważam że wprowadzenie tego przepisu nie było racjonalne. Praktyka to potwierdza.

Druga kwestia dotyczy obcokrajowców spoza Unii Europejskiej i ich niekaralności. Mam uprzejmą prośbę, aby Komisja przyjrzała się tej kwestii. Musimy znaleźć sposób na to, aby przenosić na zainteresowanego sposób potwierdzenia, że jest niekarany i wprowadzić sankcje z tego tytułu, jeśli oszukuje. Obecnie w Polsce mamy do czynienia z osobami prowadzącymi taksówki, przewóz okazjonalny, pochodzącymi zza wschodniej granicy. Nie mamy żadnej gwarancji, że jest to osoba, która nie była tam karana. Bywa z tym bardzo różnie. Nie odnoszę się do innych kwestii, które zawarte są w tej petycji, ale te dwa elementy, dotyczące egzaminu z topografii oraz usankcjonowania tego, aby za kierownicą pojazdu nie siadała osoba, która była karana, często za przestępstwa dużego kalibru, poza Unią Europejską, jest słuszne. Często nie wiemy nic na temat karalności tych osób, przepisy nie są jednoznaczne.

Odniosę się do wypowiedzi pana posła sprawozdawcy. Podzielam opinię, iż propozycja petycji w zakresie egzaminu z topografii jest bardziej restrykcyjna, w stosunku do poprzednich przepisów. Rzeczywiście należałoby wrócić do miast powyżej 100 tys. mieszkańców, a nie wszystkich gmin, jak słusznie pan poseł zauważył. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciał zabrać głos? Pan europoseł Karol Karski. Bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Szanowni państwo, wydaje mi się, że 7 miesięcy obowiązywania danej regulacji to wystarczający czas dla jej oceny. Jako osoba korzystająca niekiedy z tego środka transportu chciałem zauważyć absolutną nieracjonalność tego rozwiązania, które zostało przyjęte od 1 stycznia br. Być może inni szatani byli tutaj czynni. Pierwsza kwestia – taksówkarz rzeczywiście powinien znać topografię miasta, gdzie jeździ. Gdy pyta, którędy ma jechać, wpisuje adres do nawigacji, które nie uwzględniają przejazdu przez taksówki kilkoma ciągami komunikacyjnymi, które istnieją w Warszawie, jak Trakt Królewski, nie jest dobrze. Niektórzy z tych taksówkarzy są tak oderwani od rzeczywistości warszawskiej, że nawet nie wiedzą jak mogliby jechać, a może korzystają z tego, że pojadą na około. To podstawowa kwestia. Dlaczego ludzie korzystają z Ubera, ale w znaczącej liczbie wolą taksówki i wolą więcej zapłacić? To kwestia bezpieczeństwa, aby nie jechać z przestępcą, osobą w żaden sposób nie zweryfikowaną. Jeśli mamy do czynienia z sytuacją, w której taksówkarz może być osobą karaną, to nie jest właściwa sytuacja w stosunku do osoby, która ma bezpośrednio świadczyć usługi przypadkowo spotkanym osobom. Jeszcze raz powiem, że jako użytkownik tego środka transportu, uważam że rozwiązania przyjęte od 1 stycznia są nieracjonalne. Siedem miesięcy to wystarczający czas, aby móc ocenić czy to były dobre rozwiązania. Czasem trzeba uderzyć się w piersi i zauważyć, że jakieś rozwiązanie przyjęte przez Sejm mogło być złe. Tak bywa.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Proszę bardzo, pan dyrektor.

Dyrektor Departamentu Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury Bogdan Oleksiak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Bogdan Oleksiak, dyrektor Departamentu Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury. Na początku chciałbym powiedzieć, że ustawa weszła w życie 1 stycznia 2020 roku. Obowiązuje od tej daty. Koronawirus nie pozwolił na pełne jej wdrożenie. Niektóre terminy przy okazji zmiany przepisów tarczy wychodzącej naprzeciw potrzebom przedsiębiorców zostały przesunięte w czasie. Wszystkie przepisy nie weszły jeszcze w życie.

Delegacja ustawowa mówiła o tym, że minister cyfryzacji wyda rozporządzenie umożliwiające korzystanie z aplikacji, wspólnie z ministrem finansów. Te przepisy zostały wydane dopiero 1 czerwca tego roku. Cały system wejdzie w życie dopiero 1 października. Dopiero po tym, gdy zacznie funkcjonować cały system będzie można ocenić jak funkcjonuje, zarówno w zakresie wydawania licencji, jak i licencji dla pośredników w przewozie osób oraz we wszystkich innych kwestiach uregulowanych tą ustawą. Dla przypomnienia powiem, że zmiany do ustawy o transporcie drogowym regulujące obszar przewozu osób wprowadziły uproszczenie procedur uzyskania licencji na przewóz osób taksówką. Wprowadziły również licencję na pośrednictwo przy przewozie osób, możliwość naliczenia opłaty za przewóz przy udziale aplikacji mobilnej, kary pieniężne na pośrednika przy przewozie osób oraz wiele innych elementów, których nie będę szczegółowo wymieniał.

W pełni podzielam stanowisko BAS, które oceniło zgłoszone propozycje. Jak można było usłyszeć od specjalistów, którzy ocenili te propozycje, zostały one napisane w sposób bardzo nieprecyzyjny. W opinii ministerstwa infrastruktury należy dać czas na zafunkcjonowanie w pełni przepisów ustawy. Potrzeba kilku miesięcy, może pół roku, aby ustawa zaczęła funkcjonować w pełnym zakresie i wówczas będzie można ocenić przyjęte i obowiązujące od 1 stycznia rozwiązania. Wtedy możemy zacząć rozmawiać o zmianach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym dołączyć się do konstatacji, iż czas był krótki, a z drugiej strony petycja jest ze stanu sprzed wejścia w życie nowych regulacji. Myślę, że warto aby również wnioskodawcy zastanowili się nad jej aktualizacją. Na ile w oparciu o doświadczenia z wdrażania tych przepisów potwierdzają się pewne ich opinie i podtrzymują dane postulaty, a może inne będą weryfikować. Myślę, że nawet dzisiejsze zakończenie prac nad petycją nie przesądza i nie blokuje wniesienia w przyszłości petycji dotyczącej tego obszaru, zaktualizowanej do stanu przepisów, o których mówił pan dyrektor. Powiedział pan, że weszły 1 stycznia, ale całość wejdzie dopiero 1 października. Dopiero wtedy zobaczymy jak cała ta ustawa funkcjonuje. Panie pośle, bardzo proszę o konkluzję i rekomendację.

Poseł Jerzy Paul (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym jeszcze wrócić do sprawy ogólnie. Petycja została napisana pod koniec ubiegłego roku, czyli jeszcze przed wejściem w życie proponowanej ustawy. Opinia BAS została stworzona w lutym tego roku, czyli po 2 miesiącach działania tej ustawy. Jak pan dyrektor Oleksiak powiedział, mieliśmy koronawirusa i to wszystko zostało przesunięte. Tak jak powiedziano, dajmy czas tej ustawie. Zobaczymy co będzie się działo.

Druga kwestia, nie do końca jestem przekonany, że powinien być egzamin z topografii miasta. Często korzystam z taksówek w Warszawie, nie jestem z tego miasta i jakoś nie czuję się gorzej. Pewnie każdy z nas, jadąc do innego miasta korzysta z nawigacji. Nie mam odczucia, że jestem gorszym kierowcą, bo pojechałem do Katowic, Krakowa czy gdzieś indziej i korzystam z nawigacji. Tak samo taksówkarze, którzy jeżdżą po Warszawie. Praktycznie wszyscy – ponad 90% – gdy wsiadam do taksówki, korzystają z nawigacji. Nie czuję się z tego powodu mniej bezpieczny. Dzięki Bogu nigdy nic się nie stało, dojechałem tam gdzie zaplanowałem i nie było żadnego wypadku. Polemizowałbym ze stwierdzeniem, że musi być egzamin z topografii miasta, bo inaczej taksówkarz nie dowiezie nas do celu. Dowiezie nas i raczej nic się nie powinno zdarzyć.

Według mnie należałoby zastanowić się nad karalnością. Rzeczywiście może być problem, że osoba nie przedstawi żadnego zaświadczenia, albo jest to utrudnione dla osób spoza Unii Europejskiej, to nie jesteśmy pewni czy taka osoba nie była karana. Można byłoby zwrócić na to uwagę i w razie czego, za kilka miesięcy, gdyby były z tym problemy, można wrócić do tego przepisu. Uważam, że na dzień dzisiejszy ta petycja nie powinna być uwzględniona.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Szanowni państwo, decyzje należy podejmować po analizie w większej skali, a nie w oparciu o nasze osobiste odczucia. Czasem również korzystam z taksówek, ale nie ryzykowałbym wysnuwania wniosków dla systemu obowiązującego w kraju w oparciu o moje bardzo osobiste doświadczenia. Proponuję, tak jak to wybrzmiało w ramach konkluzji, abyśmy na tym etapie zamknęli prace nad petycją. Jeśli wnioskodawcy będą zainteresowani, ponowią petycję, aktualizując ją do stanu prawnego i wiedzy faktycznej. Wtedy być może, w oparciu o większe liczby, ile takich przypadków, sytuacji będzie, będziemy mogli podjąć decyzję. Widzę, że pan europoseł Karski chce zabrać głos. Bardzo proszę. Niestety jesteśmy trochę po czasie.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Nie chcę przedłużać, ale chciałem dodać, że w opinii BAS znalazł się jeden błąd merytoryczny. Urzędy konsularne są uprawnione do poświadczania legalizacji dokumentów i mogłyby się tym zajmować. Istnieją konwencje międzynarodowe zwalniające określone kategorie dokumentów z obowiązku poświadczania legalizacji, ale to jedna z funkcji konsularnych.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

To bardzo ważna uwaga. Jeszcze pan Marek Wójcik.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Krótkie wyjaśnienie. Chciałem państwu zwrócić uwagę na pewien fakt. Do naszych wydziałów komunikacji trafiają petenci, którzy wskazują, że kierowcy korzystają z nawigacji, ale ona dostarcza kilka tras, a kierowca wybiera tę, którą chce, niekoniecznie najkrótszą.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Zostawmy problem nawigacyjny. Jeżdżę po Wrocławiu z nawigacją, choć znam to miasto od 40 lat. Często mi pomaga. W brytyjskich taksówkach jest często napis: „jeśli znasz inną, lepszą drogę powiedz o tym taksówkarzowi". To są drobiazgi i nie brnijmy w nie.

Szanowni państwo, jest rekomendacja, by nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji. Czy wobec takiej rekomendacji jest sprzeciw? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja podjęła taką decyzję.

Teraz omówimy dwie petycje, które przedstawi pan poseł Jacek Świat. Bardzo proszę, pierwsza petycja w sprawie w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, postaram się przyspieszyć procedowanie. Przed nami petycja złożona przez (…), która dotyczy znowelizowania ustawy o samorządzie gminnym. W styczniu 2018 roku Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych. Ta ustawa m.in. nakłada na gminy obowiązek wprowadzania budżetu obywatelskiego uchwałą. Co istotne, dla gmin będących miastami na prawach powiatu utworzenie takiego budżetu jest obowiązkowe i musi to być minimum 0,5% wydatków gminy z poprzedniego roku budżetowego. To jest bardzo dobry pomysł. Ustawa o samorządzie gminnym głosi, że środki wydatkowane w ramach budżetu obywatelskiego mogą być dzielone na pule obejmujące całość gminy i jej części w postaci jednostek pomocniczych lub grup jednostek pomocniczych. Wiele miast nie ma podziału na jednostki pomocnicze. W ponad stutysięcznych miastach często nie ma takiego podziału. Sprawia to, że nie jest możliwe dzielenie budżetu obywatelskiego

na pule. W takich miastach często występują historyczne osiedla, miejsca szczególne, które wymagałyby działań wynikających z postulatów obywateli.

Propozycja wnioskodawcy polega na tym, aby w art. 5a ust. 6 wykreślić słowa „w postaci jednostek pomocniczych lub grup jednostek pomocniczych". Gminy będą miały wtedy znacznie większą swobodę w gospodarowaniu budżetem obywatelskim. Jak pani ekspert BAS zwróciła uwagę, ten przepis, który znalazł się w art. 5 właściwie nie ma uzasadnienia w procesie legislacyjnym ani w konsultacjach, ani później w dyskusji w komisji sejmowej nie pojawił się bodziec wyjaśniający wprowadzenie takiego przepisu. Myślę, że trzeba zgodzić się z wnioskodawcą. Konsultowaliśmy to wcześniej i nasza Komisja mogłaby wystąpić z inicjatywą ustawodawczą i takie rozwiązanie rekomenduję.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Rozmawialiśmy z panem wiceprzewodniczącym przed posiedzeniem Komisji. Obaj, mając wiele doświadczeń samorządowych, podzielamy argumenty przedstawione w petycji. Dołączam do rekomendacji, abyśmy w tej sprawie wystąpili z inicjatywą ustawodawczą. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo, pan Marek Wójcik.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, 15 sekund. Gorąco popieramy tę petycję. Rzeczywiście pozwoli na lepsze wykorzystywanie środków publicznych, zgodnie z wolą mieszkańców.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Bardzo się cieszę ze względu na tę jednoznaczną ocenę ze strony pana Marka Wójcika, który również ma ogromne doświadczenie samorządowe.

Proszę państwa, rekomendujemy podjęcie inicjatywy w sprawie przedstawionej w petycji, postulującej zmianę ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym. Czy ktoś z państwa ma uwagi wobec takiej rekomendacji? Nie słyszę. Uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję. Ostatni punkt tego posiedzenia to petycja w sprawie zmiany niektórych ustaw. Bardzo proszę, pan przewodniczący Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Na koniec mam niełatwe zadanie. Petycja złożona przez panią (…) to w istocie 9 postulatów, z których każdy jest odrębną petycją. Postaram się maksymalnie skrócić wypowiedź, sygnalizując tylko, czego dotyczą poszczególne postulaty.

Pierwszy dotyczy nowelizacji prawa miejscowego. Chodzi o to, by parkingi przy szpitalach były bezpłatne i w sklepikach szpitalnych ceny były regulowane. To dotyczy prawa miejscowego, a więc jest poza zakresem kompetencji naszej Komisji.

W postulacie drugim chodzi o uchylenie obowiązkowego konta VAT. Takie konto zostało wprowadzone na rachunkach firmowych, bankowych oraz kontach w SKOKach. Związane jest to z mechanizmem podzielonej płatności *split payment*. To jedno z istotnych narzędzi zapobiegania oszustwom podatkowym. To zabezpieczenie dla państwa i dla fiskusa przed znikającymi firmami. Jak ważne jest uszczelnienie systemu widzimy to choćby po wynikach finansowych budżetu państwa z ostatnich lat. Zgadzając się, że pieniądze zamrożone na koncie VAT nie pracują, uważam że skórka jest warta wyprawki i ten przepis ma sens. Takie też jest zdanie BAS. Dlatego w tym punkcie rekomenduję nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem petycji.

W kolejnym punkcie wnioskodawczyni proponuje nowelizację Kodeksu cywilnego i ustawy o kredycie konsumenckim. Chodzi o uwzględnienie sytuacji, w której nastąpiły duże zmiany stosunków ekonomicznych po powstaniu zobowiązania, co sprawiło, że jedna ze stron mogłaby się nadmiernie wzbogacić, a druga nadmiernie zbiednieć. Rzeczywiście takie sytuacje mogą się zdarzać, ale warto powiedzieć, że jest już art. 357 Kodeksu cywilnego oraz przepisy w ustawie o kredycie konsumenckim, które zabezpieczają przed takimi patologicznymi sytuacjami. Ekspert BAS twierdzi, podzielam to zdanie, że obecne rozwiązania prawne są wystarczające. Nie powinniśmy uwzględnić tego postulatu.

Z tym poniekąd wiąże się postulat dziewiąty – zrobimy taki przeskok. Dotyczy to również Kodeksu cywilnego i ustawy o kredycie konsumenckim. Chodzi o rozwiązania doty-

czące wcześniejszego spłacenia długu. Postulat wnioskodawczyni jest taki, aby w maksymalnym stopniu osoby, które spłacą wcześniej kredyt zwalniać ze wszelkich możliwych kosztów związanych z krótszym terminem spłaty kredytu. Wiadomo, są to odsetki i różne koszty operacyjne. Jest tu wskazane konkretne rozwiązanie. Również w tym przypadku BAS wskazuje, że to jest już uregulowane w art. 48 i 49 ustawy o kredycie konsumenckim. Z drugiej strony jest też orzeczenie Sądu Najwyższego z 2019 roku w tej sprawie oraz art. 50 ustawy o kredycie konsumenckim, mówiący o gwarancjach kredytodawcy. Myślę, że przepisy obecnie istniejące są wystarczające i balansują interesy kredytodawcy i kredytobiorcy. Chyba nie może być tak, aby kredytobiorca był szczególnie uprzywilejowany, skoro kredytodawca wyłożył pewne środki na udzielenie kredytu i ponosi pewne ryzyko. Musimy o tym pamiętać, a więc i ten punkt zgodnie z opinią BAS nie powinien być uwzględniony.

Kolejny postulat dotyczy wprowadzenia zasady etyki kupieckiej. Zdaniem wnioskodawcy wynika to z często nieetycznych zachowań osób uczestniczących w ostrej grze rynkowej. Mamy zabezpieczenia przeciwko nieuczciwym działaniom handlowców, kupców, choćby w ustawie z 2007 roku o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Jeśli chodzi o zasady etyki, trzeba zauważyć, że to dokumenty wypracowywane przez środowiska i podpisywane dobrowolnie. Zwykle korporacje zawodowe formułują takie kodeksy etyki i nie jest to zadanie ustawodawcy. Związki przedsiębiorców, cechy, inne organizacje mogą takie kodeksy formułować, a ustawodawca niespecjalnie ma tu coś do powiedzenia. W związku z tym również w tym punkcie rekomenduję nie uwzględniać tego postulatu.

Kolejna propozycja to wprowadzenie tzw. gwiazdek jakościowych, które byłyby oznaczeniem produktów żywnościowych i handlowych oraz wskazówką dla klienta, czy ma do czynienia z wyrobem wysokiej, średniej czy niższej jakości. Najważniejsze jest tu odniesienie do żywności i leków. W ustawie o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych mamy pewne regulacje w tym zakresie. Mamy też rozporządzenie rolnictwa i rozwoju wsi z 2017 roku w sprawie znakowania poszczególnych rodzajów środków spożywczych. Poza tym różne organizacje biznesowe mogą też nadawać własne certyfikaty, upoważniać do np. stosowania naklejki Teraz Polska. Takie możliwości są stosowane. Stworzenie ujednoliconego wzorca, gwiazdkowania, tak jak przyznaje się gwiazdki hotelom, jest właściwie nierealne, przy setkach tysięcy różnych produktów. Ten postulat jest nierealny do wypełnienia.

Kolejny postulat dotyczy zakazu reklamy zabawek w okresie listopad-grudzień i maj-czerwiec kierowanej do dzieci. Wiąże się to z gwiazdką i dniem dziecka. Proponowany jest też zakaz stosowania psychologii dziecięcej w handlu. Reklamy adresowane do dzieci to bardzo drażliwy temat. Przed kilku laty rozpatrywaliśmy taką petycję i była dyskusja z Ministerstwem Kultury i Środków Przekazu oraz Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Ani rząd, ani rada nie zdecydowały się pójść tak daleko, jak niektóre kraje, gdzie w ogóle zabronione są reklamy dla dzieci. Trzeba powiedzieć, że w Polsce te reklamy objęte są wieloma ograniczeniami. Nie jest tak, jak z reklamami samochodów, butów czy innych artykułów konsumpcyjnych. Restrykcje są dość daleko idące. Sprawa jest rzeczywiście otwarta. W moim przekonaniu warto się jej po raz kolejny przyjrzeć. Wiemy, odwołując się do jednego z wcześniejszych punktów, że mamy tu do czynienia z samoregulacjami, kartami dobrych praktyk. Wiemy, że pod egidą KRRiT oraz Związku Stowarzyszeń Rady Reklamy powstają takie kodeksy, karty etyczne, dopisywane do istniejącego już Kodeksu etyki reklamy.

Chciałbym, aby nasza Komisja zwróciła się do KRRiT i Rzecznika Praw Dziecka z zapytaniem o opinię w sprawie reklam kierowanych do dzieci – czy obecne przepisy są wystarczające i na czym polegają nowe, dobrowolne samoregulacje, które opracowuje środowisko. Zasygnalizowano nam temat, ale szczegółów nie znamy. Taka jest moja propozycja. Jeśli będzie trzeba, będziemy mogli wystąpić z dezyderatem do ministra kultury i dziedzictwa narodowego, ale najpierw trzeba zasięgnąć informacji u źródła. Nawiasem mówiąc, zakaz okresowy reklamy nie bardzo ma sens. Dzieci mają urodziny i imieniny przez cały rok.

Przedostatni punkt dotyczy postulatu, by w przypadku postępowania cywilnego ugoda podpisana przed mediatorem obowiązywała od momentu jej podpisania, a nie

od momentu jej zatwierdzenia przez sąd. Zdaniem ekspertów ugody prawne mają bardzo dalekie konsekwencje gospodarcze i dla życia osobistego wielu ludzi. Zatwierdzanie ich przez sąd jest bardzo istotne i daje stronom poczucie pewności i bezpieczeństwa. Dlatego nie powinniśmy uwzględniać tego przepisu i dopiero potwierdzenie ugody przez sąd zapewnia stronom bezpieczeństwo. Obowiązujące obecnie rozwiązanie jest prawidłowe.

Ostatni wniosek dotyczy zbiórek publicznych. Wnioskodawczyni proponuje, aby utworzyć w Ministerstwie Cyfryzacji jednostkę, która odpowiedzialna byłaby za utworzenie ogólnokrajowego portalu zbiórek publicznych oraz kontrolowałaby takie zbiórki. Obywatel, który chciałby zrobić zbiórkę składałby wniosek do gminy, która w ramach decyzji administracyjnej wyrażałaby zgodę i później cała procedura kontroli, rejestracji, rozliczenia byłaby w gestii Ministerstwa Cyfryzacji. Należy powiedzieć, że obecnie obowiązujące przepisy generalnie realizują to, co proponuje wnioskodawczyni. Te postulaty są zrealizowane właściwie w całości, może z drobną korektą, że zgłasza się to bezpośrednio do ministerstwa, a nie za pośrednictwem gminy. Nie ma jakiejś specjalnej jednostki administracyjnej, podmiotu, który zajmowałby się zbiórkami. Tworzenie kolejnego bytu nie jest potrzebne. Są zasady zgłaszania, prowadzenia, rozliczania i są realizowane tak, jak proponowała to wnioskodawczyni. Ekspert, ja również się do tego dopisuję, nie widzi powodu aby uwzględnić ten postulat.

Mam nadzieję, że udało mi się omówić temat dość szybko.

Przewodniczący poseł Jan Sławomir Piechota (KO):

Dziękuję bardzo za przedstawienie tej bardzo szerokiej petycji. Jak rozumiem, w sprawie reklamy kierowanej do dzieci jest rekomendacja wystąpienia z pismem do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz RPD w zakresie monitorowania problemu, a w pozostałych sprawach nie uwzględniamy postulatów zawartych w petycji. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Czy jest sprzeciw wobec takiej rekomendacji? Nie słyszę. Uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, na tym z opóźnieniem kończymy pierwsze posiedzenie Komisji. Po przerwie, bo będzie trzeba zrestartować system transmisji, słyszymy że są z tym problemy, przystąpimy do kolejnego posiedzenia. Potrzebna będzie dłuższa przerwa. Dziękuję. Zamykam posiedzenie.